

Andrzej Porębski

WIELOKULTUROWOŚĆ SZWAJCARII W PROCESIE ZMIANY*

Geneza wielokulturowości Szwajcarii i stan obecny

Dzisiejsza sytuacja kulturowa Szwajcarii jest po części odzwierciedleniem jej położenia geograficznego (pośrodku centralnego masywu Alp, w którym pojawiały się grupy ludności mówiące różnymi językami) oraz liczącej dwa tysiące lat historii¹. Pomijając czasy najdawniejsze, można powiedzieć, że już od 1291 r., czyli od pierwszego etapu formowania się Konfederacji, kształtowała się tu tradycja układania stosunków pomiędzy sąsiadującymi ze sobą grupami o różnym rodowodzie kulturowym, a zwłaszcza germańskimi i romańskimi. Jednak wówczas Konfederacja nie była jeszcze wielojęzyczna, lecz niemieckojęzyczna. Relacje i spory między pierwszymi kantonami – członkami Konfederacji a Habsburgami, były wyłącznie regionalnym konfliktem wewnątrzniemieckim. Podczas pierwszej swej wędrówki na Południe, na obszary łacińsko-romańskie, ci pierwotni Szwajcarzy zastane tam ludy czynili swoimi poddanymi. Dzisiejszy obszar kantonu Tessin (Ticino) oraz tzw. Romandii (Szwajcarii francuskojęzycznej) były terenami uzależnionymi, a nie równoprawnymi. Na przykład w 1481 r., gdy dwujęzyczny Fryburg przystępował do Konfederacji, członkowie górnych warstw społecznych pospiesznie zmieniali swoje nazwiska².

* Autor pragnie wyrazić podziękowanie Szwajcarskiej Fundacji dla Kultury „Pro Helvetia” za grant, który umożliwił dziesięciodniowy pobyt studyjny w stolicy kantonu Gryzonii, Chur, na przełomie lipca i sierpnia 2005 r.

¹ *Zustand und Zukunft der viersprachigen Schweiz. Abklärungen, Vorschläge und Empfehlungen einer Arbeitsgruppe des Eidgenössischen Departements des Innern*, Bern 1989.

² U. Dürmüller, *Mehrsprachigkeit im Wandel. Von der viersprachigen zur vielsprachigen Schweiz*, Zürich 1996, s. 11.

W okresie od XVI do XVIII wieku do wcześniejszej imigracji ekonomicznej dołączyli uciekinierzy z powodów religijnych. Do reformowanych kantonów napływali protestanci. Szczyt tego typu wędrówek przypada na lata 1549-1560; dalej – po roku 1572 (noc św. Bartłomieja) do 1574; lata 1585-1587; rok 1685 (odwołanie edyktu nantejskiego) i rok 1715. Były to dość duże grupy ludności: w liczącej w początkach XVIII wieku ok. 1,2 mln mieszkańców Szwajcarii obcy przybysze stanowili w sumie grupę ok. 140 tys. osób (dane szacunkowe). Nie wszyscy zatrzymywali się w Szwajcarii; wielu udawało się w dalszą podróż. Początkowo przyjmowano ich przyjaźnie, ale gdy pobyt tej napływowej ludności wywoływał różnego rodzaju problemy, pojawiały się też wrogie reakcje ze strony ludności miejscowej.

Równoległe do wspomnianych wyżej procesów imigracyjnych, ze Szwajcarii stale odpływała ludność, zwłaszcza najuboższa (znaczna jej część zaciągała się do obcych armii)³. Szacuje się tę emigrację (trwającą od XV do XVIII wieku) na około milion osób. Do trzeciej ćwierci XIX wieku bilans migracji był dla Szwajcarii ujemny.

Dzisiejsza czterojęzyczność Szwajcarii jest zatem spadkiem po wielojęzycznej przeszłości. Współczesne granice językowe zaczęły kształtować się we wczesnym średniowieczu, tam, gdzie stykały się ze sobą grupy alemańskie z romańskimi. Tylko częściowo były to granice naturalne. Powstanie państwa szwajcarskiego nie wiązało się zatem z jednym wzorcem kulturowym i przemianami jednego języka. Państwo to jest wynikiem połączenia w jedność różnych składników, a tym, co charakteryzuje ową jedność, jest wielość i różnorodność jej części składowych.

Szwajcaria nie jest wyjątkiem – jak zwykle się uważać. Jej inność polega na tym, że mamy w Szwajcarii do czynienia z historycznie wczesnym przykładem konstytucyjnie zagwarantowanej równości trzech, a potem nawet czterech języków. Ale zanim tę równość wypracowano, mniejszościowe grupy językowe przeszły długą i niełatwą drogę. Jak wspomniano wyżej, początki Szwajcarii łączą się z dominacją jednego języka – niemieckiego. Pierwsza Konfederacja to do 1798 roku państwo zasadniczo niemieckojęzyczne. Władza pozostawała w rękach grup niemieckojęzycznych, inne były poddanymi. Od czasów rewolucji francuskiej zaczęła jednak zwyciężać idea równouprawnienia; centralizacja władzy była wyrazem kształtującej się świadomości wielojęzyczności państwa.

Państwowoprawne uznanie wielojęzyczności nastąpiło dopiero w czasach napoleońskich, na początku XIX wieku, gdy feudalne struktury Ancien Régime runęły pod naporem francuskiej armii rewolucyjnej (1798 r.). Za protektoratu Francji pierwsze kantony romańskie przyjęte zostały do Konfederacji na równoprawnych zasadach (Akt Mediacyjny; część terytoriów dotychczas zależnych uzyskało status kantonów). Ale dopiero w okresie lennej wobec Francji, scentralizowanej tzw. Republiki Helweckiej (1798-1803) języki francuski i włoski zdobyły

³ Tzw. najemna żołnierka, bardzo popularna w Szwajcarii jako sposób na kłopoty ekonomiczne wielu ubogich rodzin, stała się źródłem poważnej demoralizacji społecznej, piętnowanej m.in. przez czołowego szwajcarskiego reformatora Ulricha Zwingliego; por. J. Wójtowicz, *Historia Szwajcarii*, Wrocław 1989, s. 78.

taką samą pozycję jak niemiecki⁴. Konstytucja z 1848 r. (po zakończeniu ostatniej szwajcarskiej wojny domowej) uznała za narodowe trzy języki: niemiecki, francuski i włoski. Wtedy to Szwajcaria weszła w istotny, choć jeszcze nie ostatni, etap przekształcania się w państwo wielojęzyczne.

Kształtowanie się Konfederacji Szwajcarskiej nie było wolne od wewnętrznych i zewnętrznych napięć (czasy napoleońskie, powstanie sąsiednich potęg państwowych, napięcia wewnętrzne pomiędzy poszczególnymi grupami językowymi, wyznaniowymi). Jedną z przyczyn wspomnianych napięć były kolejne fale imigracji do Szwajcarii. Po 1815 r., a przed 1848 r. napłynęły do Szwajcarii liczne fale uciekinierów z prawie wszystkich krajów z nią sąsiadujących. Różnie ich przyjmowano; o zasadach decydowały suwerennie kantony. Jednak rozwój sytuacji politycznej w kierunku liberalizmu i demokracji sprzyjał imigrantom; wielu z nich otrzymywało obywatelstwo. Warto dodać, że uciekinierzy z przełomu XIX i XX wieku stanowili dodatkowy, znaczący czynnik rozwoju szwajcarskiej wielokulturowości; odegrali wielką rolę w zawodowym i wyższym szkolnictwie szwajcarskim (m.in. w Lozannie w roku akademickim 1839/1840 wykładał Adam Mickiewicz).

Kolejną znaczącą datą w historii imigracji do Szwajcarii jest rok 1848. Uciekinierów po 1848 r. było wielu⁵: na 2,4 mln Szwajcarów – 12 tys. (0,5%). Przybyli z Lombardii, Wenecji, Rzymu i całego półwyspu Apenińskiego; znaleźli się tu żołnierze węgierscy, francuscy socjalistyczni demokraci... Państwo wspomagało kantony w ich utrzymaniu. Ale nacisk krajów ościennych (wywiad, domaganie się ekstradycji liberalnych przywódców) zmuszał Szwajcarię – jedyne liberalne państwo europejskie po rewolucjach w 1848 roku – do ostrożności. Stworzono uciekinierom możliwość emigracji do Anglii i do Ameryki, wielu wyjechało dobrowolnie, wielu do wyjazdu nakłoniono. W latach 60. XIX wieku sytuacja się zmieniła. Zjednoczenie Włoch i amnestia we Francji spowodowały, że imigranci zaczęli wracać do swoich krajów. Imigracji politycznej towarzyszyła imigracja ekonomiczna. To sprawiło, że odsetek cudzoziemców w Szwajcarii w omawianym okresie wzrastał bardzo szybko: w 1850 r. stanowili oni 3% społeczeństwa szwajcarskiego, w 1860 r. – 4,6%, a w 1870 r. – już 5,7%⁶.

Konstytucja szwajcarska z 1848 r. dawała duże możliwości osiedlania się i migracji wewnętrznych, ale tylko dla osób wyznania chrześcijańskiego. Żydzi byli wyjęci spod tego prawa aż do 1866 r. Po 1885 r. Szwajcaria doświadczyła gwałtownego wzrostu ekonomicznego; brak rąk do pracy stymulował imigrację. Po raz pierwszy Szwajcaria odnotowała dodatni bilans migracji (liczba ludności kraju wzrosła w latach 1888-1910 o 28,6%, z czego 2/5 to wynik imigracji), procent cudzoziemców wzrósł wówczas z 7,9% do 14,7%, by w 1914 r. osiągnąć 16%. Warto dodać, że wewnętrzne przepisy szwajcarskie, a także ugruntowana struktura społeczna i swoista szwajcarska mentalność często utrudniały migracje ekonomiczne miejscowym obywatelom. Dochodziło do tego, że wielu Szwajcarów emi-

⁴ U. Dürmüller, *Mehrsprachigkeit im Wandel...*, s. 12.

⁵ M. Vuilleumier, *Flüchtlinge und Immigranten in der Schweiz. Ein historisches Überblick*, Zürich 1987, s. 26.

⁶ *Ibidem*, s. 38.

growało np. za ocean, do Ameryki lub Australii, a do pracy w Szwajcarii przybywali masowo Włosi. Te wewnętrzne bariery usunięte zostały dopiero w konstytucji z 1874 r. Duży odsetek cudzoziemców utrzymywał się w Szwajcarii do 1914 r. Do tej pory nie obowiązuje w tym kraju *ius soli* – dzieci cudzoziemców, o ile ci nie zdołają się naturalizować, są także cudzoziemcami. Trzeba też podkreślić, że do 1914 r. 95% cudzoziemców w Szwajcarii pochodziło z krajów z nią sąsiadujących. Narodowa świadomość szwajcarska zaczęła się wyraźnie kształtować dopiero na początku XX wieku, szczególnie w sytuacji pojawienia się wrogich, totalitarnych tendencji w państwach ościennych, zwłaszcza w Niemczech i Włoszech po I wojnie światowej. Przed I wojną światową, jako odpowiedź na wewnętrzne procesy asymilacji oraz zagrożenie przez zewnętrzne, rywalizujące ze sobą potęgi europejskie, krystalizowała się idea narodu szwajcarskiego. W latach 1914-1918 kwestie językowe stanowiły poważny problem wewnętrzny państwa. Na przykład mianowanie sprzyjającego Niemcom Ulricha Willego naczelnym dowódcą szwajcarskiej armii było dla grupy francuskojęzycznej nie do przyjęcia. Pojawiła się wręcz groźba rozpadu Szwajcarii. Największe grupy językowe – niemiecka i francuska – orientowały się bowiem na potężnych sąsiadów. Warto dodać, że lata 1914-1918 to w Europie koniec pewnej epoki, charakteryzującej się nieograniczoną wolnością przemieszczania się; odtąd zaczęto uważnie kontrolować przepływ ludności i, w razie potrzeby, starano się te procesy ograniczać.

W Szwajcarii procent obcokrajowców po roku 1914 nadal wyraźnie się zmniejszał; w 1920 roku stanowili oni już tylko 10,4% ludności. Ale też kierunek rozwoju ekonomicznego kraju nie wymagał napływu nowej siły roboczej z zewnątrz. Postęp dokonywał się bowiem bardziej na drodze racjonalizacji i rozwoju technologii, zakończono np. budowę sieci kolejowej i przystąpiono do jej elektryfikacji, co nie wymagało już tylu niewykwalifikowanych rąk do pracy. Do tego doszły kryzysy ekonomiczne w latach 1920-1922 i 1930. Wiele osób utraciło pracę, siła przyciągająca Szwajcarii znacząco osłabła.

W okresie międzywojennym pojawiło się zagrożenie ze strony wielkich totalitaryzmów: faszystów i komunizmu. Walka z nimi wzmocniła szwajcarską tożsamość, świadomość odmienności⁷. Szczególną rolę odegrał konflikt z Włochami, które rościły sobie pretensje do włoskojęzycznego kantonu Tessin (Ticino) oraz obszarów romańskojęzycznych kantonu Gryzonia⁸. Odwołanie się do wielojęzyczności, także na poziomie dialektów, okazało się skuteczną ochroną. To w tym właśnie okresie pojawiło się wzmożone zainteresowanie szwajcarskimi dialektami języka niemieckiego, tzw. *Schwyzertütsch*. Faktem, którego rolę trudno przecenić, było referendum narodowe i zmiana konstytucji (1938), polegająca na uznaniu języka retoromańskiego za czwarty język narodowy Szwajcarii. Warto zwrócić uwagę na to, że do poziomu języka narodowego został podniesiony język wówczas jeszcze niestandardyzowany (a właściwie zespół dialektów). A więc ani stan ilo-

⁷ Szerzej na ten temat zob.: H. Florkowska-Frančić, „Obrona duchowa kraju” w Szwajcarii przed II wojną światową. Między kulturą a polityką, [w:] *Wokół historii i polityki. Studia z dziejów XIX i XX wieku dedykowane Profesorowi Wojciechowi Wrzesińskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, pod red. S. Ciesielskiego i in., Toruń 2004, s. 173-184.

⁸ *Zustand und Zukunft...*, s. 45.

ściowy, ani kulturowy prestiż nie stanowiły decydującego kryterium narodowej reprezentatywności. Zdecydowała tu wola uznania odrębności i różnorodności tradycji językowych i kulturowych za czynnik współprzynależności narodowej.

Nie należy jednak utożsamiać owego aktu państwowo-politycznego z faktycznym równouprawnieniem. Wprowadzone rozróżnienie na cztery języki narodowe (niemiecki, francuski, włoski i retoromański) i urzędowe (tylko trzy pierwsze) umożliwiło faktyczną marginalizację jednego z nich.

W czasie II wojny, wobec zagrożenia ze strony narodowosocjalistycznych Niemiec, pod przewodnictwem popularnego, pochodzącego z francuskojęzycznej Szwajcarii generała Henri Guisana udało się przywrócić nadwątloną jedność narodową Szwajcarii.

W okresie ekspansji niemieckiego faszyzmu pojawiła się też kolejna fala imigrantów; najpierw z Niemiec, potem z Austrii. Władze Szwajcarii broniły się przed tymi uciekinierami, chcąc, aby Szwajcaria była dla nich krajem tranzytowym, a nie krajem azylu. Obowiązywał ich zakaz podejmowania pracy i angażowania się w jakąkolwiek działalność polityczną. Żydów, mimo czyhających na nich zagrożeń, nie uznano za uciekinierów politycznych; stąd wielu zostało przymusowo odstawionych do granicy. Wprowadzono też nakaz posiadania wizy wjazdowej. Przyczyny tego stanu rzeczy były dwojakie: kryzys gospodarczy (w 1936 r. bezrobocie osiągnęło w Szwajcarii najwyższy poziom) i polityka społeczna (obawiano się zbyt szybkiego wzrostu liczby cudzoziemców, zwłaszcza słabo asymilujących się wyznawców religii mojżeszowej, a, w konsekwencji, zagrożenia tożsamości kulturowej kraju). Tej polityce rządu sprzeciwiała się opozycja, zwłaszcza kościoły i kręgi lewicowe. W momencie wybuchu II wojny światowej granice Szwajcarii zostały zamknięte (ostatecznie w 1942 roku; z tego czasu pochodzi słynne powiedzenie: *Das Bott ist voll – Łódź jest pełna*).

Po zakończeniu II wojny światowej Szwajcaria, jako kraj niedotknięty zniszczeniami, dysponowała sprawną gospodarką. Zaczął się okres nadzwyczajnej prosperity, trwający aż do 1974 r. Znowu pojawiło się zapotrzebowanie na obcą siłę roboczą. Rosła liczba imigrantów, rosła też liczba krajów, z których przybywali. W porównaniu do okresu przedwojennego, zmieniły się warunki migracji. To Szwajcaria jednostronnie dyktowała warunki przyjazdu i pobytu robotników-obcokrajowców, dążąc do zaspokojenia potrzeb swojej gospodarki, ale i chroniąc kraj przed zjawiskiem określanym słowem *Überfremdung* (przeludnienie obcokrajowcami) oraz *Verjudung* (wyrażenie trudno przekładalne na język polski; oznacza pokaźny udział ludności żydowskiej w społeczeństwie). Stąd ścisła współpraca urzędów pracy, przemysłu i policji (*Fremdepolizei*). Stosowano zasadę rotacji; nie przedłużano automatycznie pozwoleń na pracę, nie zezwalano na zmianę miejsc pracy, na przekwalifikowywanie się ani na ściąganie rodzin. Większość obcokrajowców przebywała w Szwajcarii nie dłużej niż cztery lata. Starano się traktować obcokrajowców jako elastyczną „rezerwę siły roboczej”, a nie stałą wielkość. Skrupulatnie przestrzegano także zasady utrzymywania obcokrajowców z dala od działalności politycznej. W pierwszej połowie lat 60. nastąpiła znacząca zmiana w procesach imigracyjnych. Ułatwienia w kwestii pobytu w krajach rodzącej się

Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej spowodowały, że atrakcyjność Szwajcarii dla robotników włoskich wyraźnie spadła. Miejsce Włochów zaczęli zajmować Hiszpanie, potem Portugalczycy, obywatele Jugosławii, Grecji i Turcji. W latach 1960-1973 liczba Włochów w Szwajcarii zmniejszyła się o połowę, zaś liczba Hiszpanów wzrosła piętnastokrotnie. W kręgach politycznych i gospodarczych Szwajcarii krystalizowała się myśl, że obcokrajowcy to nie zjawisko przejściowe, lecz stały element funkcjonowania i rozwoju szwajcarskiej gospodarki. Zasada rotacji ustępowała zasadzie asymilacji⁹. Zaczęto dążyć do stabilizacji i ograniczania napływu obcokrajowców. Jednocześnie znoszono bariery mobilności imigrantów – przestrzenne i zawodowe (dopuszczono możliwość zmiany stanowiska, zawodu, miejsca zamieszkania – kantonu). To z kolei wspomogło koncentrację i modernizację zakładów, a, w konsekwencji, ich produktywność. W sumie obcokrajowcy bardzo się przyczynili do rozwoju gospodarczego Szwajcarii. Koszty ich wykształcenia poniosły kraje pochodzenia, a korzyści odniosła Szwajcaria. Nie wykorzystywali także struktury usług publicznych, wysyłając raczej pieniądze do domów.

Władze Szwajcarii starają się, aby problemy wynikające z obecności obcokrajowców nie prowadziły do niepokojów społecznych i były rozwiązywane na drodze instytucjonalnej. Najbardziej ekstremalne postawy ujawniają się marginalnie w działaniach skrajnie prawicowych partii (np. Nationale Aktion); w latach 1965-1988 kręgi te zgłosiły sześć inicjatyw ustawodawczych, mających na celu określenie maksymalnego pułapu liczby obcokrajowców w Szwajcarii. Najbardziej znana, tzw. *Schwarzenbach-Initiative* (1970), chciała ich ograniczenia do 10% w każdym kantonie (z wyjątkiem Genewy – 25%); projekt ten przepadł w referendum, ale tylko niewielką większością głosów. Kolejne inicjatywy już nie miały tak silnego poparcia, jakkolwiek jądro owego protestu przeciwko „obcemu zalewowi” (*Überfremdung*) pozostało i jest widoczne do dziś. Podczas centralnych obchodów święta narodowego Szwajcarii (tzw. *Rütli-feier*), 1 VIII 2005 r., gdy prezydent Federacji Samuel Schmidt mówił o integracji obcokrajowców, grupy skrajnie prawicowej młodzieży zakłóciły uroczystość. Wznoszono obraźliwe okrzyki w rodzaju: „Zjeżdżaj, ty świnió”, „Kłamcy mają krótkie nogi; pokaż nam swoje, Samuele Schmidt”, „Ty Judaszu”. Potem grupa ok. 600 prawicowców maszerowała przez miasto, wykrzykując: *Ausländer raus!* Ekscesy te wywołały stanowczą reakcję najwyższych władz, zapowiadających nawet dopuszczenie w roku 2006 do tego typu obchodów tylko imiennie zaproszonych osób. Tego samego dnia w Lucernie demonstrowało ok. 800 przeciwników faszyzmu¹⁰. Skrajna prawica w Szwajcarii jest nieliczna (raport rządowy z 2004 r. szacuje ją na ok. 1 000 osób), zorganizowana w małe, słabo powiązane ze sobą grupki skinheadów (np. Morgenstern) oraz małe partie – np.: 1) Partei National Orientierter Schweitzer, w skrócie PNOS, założona w roku 2000, liczy 100-130 członków, ma przedstawicieli w radach miast Langenthal, Berno oraz w radach gmin Günsburg i Solothurn; program partii nacechowany jest retoryką wrogości wobec obcokrajowców i antydemokratycz-

⁹ M. Vuilleumier, *Flüchtlinge und Immigranten...*, s. 108.

¹⁰ Zob.: „Bündner Tagblatt” 2005, nr 177, 178.

ną; 2) Helvetische Jugend, założona w roku 2004; 3) Nationale Aussenparlamentarische Opposition, założona przez Bernharda Schauba, dawnego członka PNOS, uznanego za kłamcę w kwestii Holokaustu (*Holokaustleugner*). Inne grupki straciły ostatnio na znaczeniu lub zniknęły ze sceny politycznej czy społecznej (Nationale Initiative Schweiz, Nationale Partei Schweiz, Nationale Offensive)¹¹.

Tab. 1. Cudzoziemcy w Szwajcarii

Rok	1837	1850	1860	1870	1910	1914	1920	1930	1941	1950	1960	1970	1980	1987
%	2,6	3,0	4,6	5,7	14,7	16,0	10,4	8,7	5,2	6,1	10,8	17,2	14,8	15,0

Źródło: M. Vuilleumier, *Flüchtlinge und Immigranten...*

Tradycyjny model wielokulturowości szwajcarskiej i jego kryzys

Na straży szwajcarskiego ustroju społecznego, wyrosłego z doświadczeń wielokulturowości oraz tradycyjnej szwajcarskiej czterojęzyczności, stoją dwie wzajemnie się uzupełniające zasady: wolności językowej (*Sprachenfreiheit*) i terytorialna (*Territorialitätsprinzip*)¹². Zasada wolności językowej głosi, iż każda osoba ma prawo posługiwać się swoim językiem ojczystym. Zasada terytorialna ogranicza zasadę wolności językowej, stanowiąc, że komunikacja pomiędzy organami władzy a obywatelami przebiega w jednym z czterech szwajcarskich języków narodowych, a mianowicie w języku tej grupy narodowej, która stanowi większość na danym terytorium. Podstawową jednostką określającą funkcjonowanie zasady terytorialnej jest kanton (w dalszej kolejności gmina), a nie państwo jako całość. Szwajcaria składa się z 23 kantonów: 19 z nich jest jednojęzycznych (14 – niemieckojęzycznych, 4 – francuskojęzyczne i 1 – włoskojęzyczny), 3 dwujęzyczne (francusko-niemieckie lub niemiecko-francuskie) a 1 kanton trójjęzyczny (niemiecko-włosko-retoromański). Pomiędzy 1980 a 1990 r. tylko w 11 z 3 021 gmin szwajcarskich zmieniła się większość językowa. To świadczy o bardzo dużej stabilności sytuacji językowej. Ale nie oznacza braku napięć w gminach i kantonach; grupy muszą walczyć o utrzymanie swego statusu.

Obiegowa opinia o Szwajcarii jako kraju wielojęzycznym, gdzie wzajemnie się znają, respektują i zgodnie współżyją ze sobą różne grupy językowe (narodowe) i spora liczba imigrantów, jest ostatnio coraz szerszej krytycznie analizowana. Ukształtowany ostatecznie w 1. poł. XX wieku model szwajcarskiego społeczeństwa, wyrosły z wieloletniej tradycji kontaktów między różnymi grupami narodowymi i językowymi i opisywany za pomocą sloganu „jedność w wielości”, poddawany jest poważnej próbie. Regionalne (terytorialne) zakorzenienie czterojęzyczności Szwajcarii przestaje już odpowiadać rzeczywistości. Złożyły się na to nieodwracalne procesy makrosocjalne:

1) wewnętrzne i zewnętrzne przemiany gospodarcze, które wymagały rozwiązań ponadlokalnych (gospodarka globalna, transfer wiedzy i technologii);

¹¹ Zob. „Die Südostschweiz” 2005, nr 178.

¹² U. Dürmüller, *Mehrsprachigkeit im Wandel...*, s. 12.

- 2) rosnąca mobilność społeczeństwa szwajcarskiego, która doprowadziła w wielu miejscach do destabilizacji językowej; używanie niektórych języków narodowych w obszarze zawodowym jest zagrożone (tzw. analfabetyzm funkcjonalny);
- 3) internacjonalizacja społeczeństwa, uwarunkowana gospodarczo i politycznie (imi-gracja robotników z zagranicy; najwięcej z Włoch, a potem z innych krajów śródziem-nomorskich – od Portugalii po Turcję, napływ azylantów i uciekinierów, rozwój tury-styki);
- 4) nowoczesne techniki komunikacyjne, powodujące, że socjalizacja językowa prze-biega w zupełnie odmiennych warunkach; obserwuje się zalew informacją, który dla wielu ludzi jest przytłaczający i czyni ich niemymi, biernymi konsumentami informa-cji; media nie respektują zasady terytorialności, a jedynie zasadę wolności językowej; interesy kultury narodowej (w tym polityki językowej) ścierają się z interesami produ-centów;
- 5) poszerzanie się zjawiska dyglozji, które generuje trudności w porozumiewaniu się między Szwajcarami z różnych grup językowych oraz powiększa izolację Szwajcarów niemieckojęzycznych od kultury niemieckiej (dyglozja to równoczesne używanie dwóch rejestrów tego samego języka: standaryzowanego i gwarowego; gwary – jako język mówiony, ale i pisany – zdobywają coraz mocniejszą pozycję w różnych obsza-rach życia, co stanowi fenomen nie tylko szwajcarski; tłumaczy się go powszechną ostatnio tendencją do poszukiwania swojej tożsamości);
- 6) postępujący zanik języka retoromańskiego; coraz słabsza znajomość innych języ-ków narodowych poza własnym; regres ogólnej sprawności językowej, ograniczone zrozumienie innych kultur narodowych;
- 7) utrata pozycji języków narodowych na rzecz angielskiego.

Wymienione wyżej najistotniejsze czynniki zmiany sytuacji językowej w Szwajcarii prowadzą do zmiany stereotypu tego kraju jako kraju wielokulturowego. Wymownym świadectwem rysującej się tendencji może być fakt, iż na Wystawie Światowej w Se-willi w 1992 r. mottem Szwajcarii było: *Suiza no existe* (Szwajcara nie istnieje). Auto-rzy owego sloganu chcieli zwrócić uwagę na to, że należy odrzucić stereotypy i prze-sądy dotyczące Szwajcarii. Jednym z nich jest stereotyp tego państwa jako kraju wielojęzycznego, w którym każdy obywatel zna język ojczysty innych obywateli oraz zna i rozumie ich kulturę¹³.

1. Problemy imigrantów w Szwajcarii

Na dzisiejszej sytuacji ponadmilionowej społeczności imigrantów-obcokrajowców w Szwajcarii zdaje się ciążyć przede wszystkim swoista ideologia narodowa tego kra-ju, wyrażająca się z jednej strony w tradycyjnej otwartości na przybyszów, z drugiej jednak – w sztywnym rozróżnieniu na obywateli szwajcarskich i obcokrajowców (imigrantów, azylantów, uciekinierów, pracowników). Sytuacja tych dwu kategorii społecznych zmieniała się w poszczególnych okresach historycznych, z reguły jednak była między nimi bariera trudna do pokonania i tak jest nadal. Obowiązują

¹³ *Ibidem*, s. 49.

ius sanguinis, czyli prawo uzależniające obywatelstwo dziecka od obywatelstwa jego rodziców, a nie od kraju urodzenia. Obcokrajowcy mogą spędzić w Szwajcarii wiele lat życia, pracować, sprowadzić rodziny, kształcić dzieci (wszystko to, oczywiście, w ramach określonych prawem zasad), ale tylko bardzo nieliczni uzyskują pełnię praw obywatelskich. Jak to niektórzy określają: obcokrajowcy żyją tutaj w wolnym kraju, ale nie są całkowicie wolni. W roku 2004 odsetek cudzoziemców w Szwajcarii wynosił 20,4%¹⁴. Połowa z nich mieszka w tym kraju ponad 15 lat lub tu się urodziła. To świadczy o słabej integracji; w 2003 roku naturalizowano tylko 35 400 osób. Cudzoziemcy są statystycznie o wiele młodszy od Szwajcarów; 27% dzieci urodzonych w Szwajcarii w 2003 r. ma narodowość inną niż szwajcarska. Ponad połowa imigrantów pochodzi z krajów UE/EFTA, zwłaszcza z Włoch, w dalszej kolejności z Serbii i Czarnogóry (liczna grupa z Kosowa – w latach 90. do Kosowiaków pracujących w Szwajcarii mogły dołączyć ich rodziny), z Portugalii, Niemiec, Turcji i Hiszpanii.

Wśród najpoważniejszych problemów obcokrajowców wymienia się kłopoty z integracją (ludzie ci nigdzie nie czują się „u siebie”, ani w kraju pochodzenia, ani w Szwajcarii) oraz utrudniony przekaz wartości w rodzinie. Dzieci wrażliwe w społeczeństwie innym kulturowo niż rodzina, często nie rozumieją języka swoich rodziców, stąd też transmisja wartości jest utrudniona. Skazuje to młodzież na utrudniony dostęp do wyższych pozycji w społeczeństwie. Ma to nierzadko tragiczne skutki, np. w postaci problemów osobowościowych czy patologii społecznych¹⁵. Sytuacja zaostrza się – że wachlarz krajów, z których wywodzą się imigranci w Szwajcarii, jest coraz szerszy (rośnie odsetek imigrantów z tak egzotycznych krajów, jak Turcja, Sri Lanka, Pakistan, Iran, Indie, Liban, Chile, Angola czy Zair). Trudności z adaptacją wśród tych cudzoziemców są poważne: 7% przybyszów z południowej Azji cierpi na choroby psychiczne, 20% na brak równowagi wewnętrznej, a ukształtowane w zachodnim kręgu modele działań terapeutycznych nie są w stanie im pomóc.

Ten obraz Szwajcarii jako społeczeństwa w negatywnym sensie „zakonserwowanego” w swym zróżnicowaniu, a przez to coraz bardziej „atomizującego się” ulega jeszcze dodatkowemu wzmocnieniu w perspektywie wyznaniowej. Dzisiejsza Szwajcaria pod względem wyznaniowym to: rzymskokatolicy – 41,8%, protestanci – 35,3%, bezwyznaniowi – 11,1%, muzułmanie – 4,3%, prawosławni – 1,8%, członkowie innych wyznań – 1,4%, osoby niedeklarujące się – 4,3%.

2. Problemy narodowych grup językowych w Szwajcarii

Jak wspomniano, od 1938 r. konstytucja szwajcarska określa cztery języki jako narodowe: niemiecki, francuski, włoski i retoromański.

¹⁴ *Survista statistica da la Svizra 2005*, Uffizi federal da statistica, Neuchatel, s. 5.

¹⁵ M. Vuilleumier, *Flüchtlinge und Immigranten...*, s. 116-117.

Tab. 2. Podział osób narodowości szwajcarskiej (obywateli Szwajcarii) na grupy językowe (pytanie o język ojczysty)

	1950	1960	1970	1980	1990	2000
Niemiecki	74,2	74,4	74,5	73,5	73,4	72,5
Francuski	20,6	20,2	20,1	20,1	20,5	21,0
Włoski	4,0	4,1	4,0	4,5	4,1	4,3
Retoromański	1,1	1,0	1,0	0,9	0,7	0,6
Języki nienarodowe	0,2	0,3	0,4	1,0	1,3	1,6

Źródło: G. Lüdi, I. Werlen, *Sprachlandschaft in der Schweiz. Eidgenössische Volkszählung 2000*, Bundesamt für Statistik, Neuchâtel 2005

Dla 98,4% obywateli Szwajcarii językiem ojczystym jest któryś z czterech języków narodowych. Homogenizacja poszczególnych obszarów językowych (z wyjątkiem retoromańskiego) jest dość znaczna, o czym świadczą dane z tab. 3. Uczenie się innych języków narodowych postrzegane jest w konsekwencji jako mało istotne.

Tab. 3. Ludność Szwajcarii w rozbiciu na narodowe obszary i grupy językowe, z uwzględnieniem ludności innojęzycznej

% / obszar	% niemiecko- języcznych	% francusko- języcznych	% włosko- języcznych	% retoromańsko- języcznych	% innych
Niemieckojęzyczny	86,6	1,4	3,0	0,3	8,7
Francuskojęzyczny	5,1	81,6	2,9	0,0	10,4
Włoskojęzyczny	8,3	1,6	83,3	0,1	6,6
Retoromańsko- języczny	25,0	0,3	1,8	68,9	3,9

Źródło: G. Lüdi, I. Werlen, *Sprachlandschaft in der Schweiz...*

3. Wzajemna izolacja narodowych grup językowych w Szwajcarii

Przytoczone w tabelach dane nie świadczą o faktycznej wielojęzyczności i wielokulturowości Szwajcarii i Szwajcarów. O tym, że sytuacja daleka jest od ideału, świadczą mogą dwie znamienne wypowiedzi. „Sądzę, że Szwajcarzy stoją wobec niebezpieczeństwa przegrania swoistego eksperymentu [stworzenia z czterech kultur czegoś wspólnego – A.P.] [...] francuskojęzyczni i niemieckojęzyczni, ale także włoskojęzyczni, nie żyją wcale razem, lecz obok siebie”¹⁶. Widoczne jest to zwłaszcza w centrum poszczególnych obszarów językowych; na pograniczach jest o wiele lepiej, choć też zdarzają się wyjątki. Poszczególne grupy językowe Szwajcarów żyją bardziej obok siebie niż ze sobą. Wiele się mówi o potrzebie porozumienia ponad barierami, ale mało się w tym kierunku robi. Wymiana szkolna, nauczanie w języku innej grupy, stosowanie innojęzycznych mediów – po te rozwiązania prawie nikt nie sięga. Istnieją bardzo udane, ale, niestety, tylko pojedyncze, projekty tzw. nauczania immersyjnego (*Immersionsunterricht*, np. dzieci francuskojęzyczne chodzą do niemieckojęzycznej szkoły, i na odwrót); wiadomo przecież, że lepiej uczy

¹⁶ F. Dürrenmatt, za: Dürmüller, *Mehrsprachigkeit im Wandel...*, s. 30.

się języka, gdy jest on językiem nauczania, a nie tylko nauczanym przedmiotem. O wzajemnej izolacji poszczególnych grup językowych Szwajcarii wypowiedział się też prezydent powstałej w 1993 r. fundacji „Sprachen und Kulturen”¹⁷, Gianni Ghisla, zwracając uwagę, że Szwajcaria niemieckojęzyczna i francuskojęzyczna nie prowadzą żadnej wymiany kulturowej z włosko- i retoromańskojęzyczną, a mieszkańcy tych dwóch pierwszych regionów większościowych postrzegają pozostałe tylko incydentalnie, i to w sposób degradujący – jako swoistą helwecką egzotykę¹⁸.

4. Problemy poszczególnych narodowych grup językowych

a) Problemy Szwajcarii retoromańskiej¹⁹

Podstawowy problem grupy retoromańskiej to jej mała liczebność bezwzględna i względna (ok. 60 tys. osób, 0,6% Szwajcarów). Do tego dochodzi jeszcze wewnętrzne rozbicie na obszary dialektalne (Surselwa, Sutselwa, Surmeir, Oberengadin, Unterengadin, Val Müstair). W porównaniu do trzech pozostałych narodowych grup językowych Szwajcarii, Retoromanie późno i powoli zaczęli rozwijać poczucie własnej tożsamości (m.in. z powodu braku powszechnie akceptowanego centrum). Nie mają także, w odróżnieniu od pozostałych grup, silnego narodowo-językowego zaplecza poza granicami kraju (Friulanie we Włoszech, mimo większej liczebności, sami borykają się z poważnymi problemami jako grupa mniejszościowa, podobnie zresztą inni „krewniacy” Retoromanów – Ladyńczycy).

Dialekty retoromańskie dopiero od niedawna dysponują formą standardową (*Rumantsch Grischun*), powoli też postępuje proces wprowadzania jej do życia publicznego – polityka, gospodarka, media, biura, etykiety na towarach, instrukcje, formularze; *notabene* w 2005 r. lansowano pakiet programów komputerowych Microsoft Office 2003 po retoromańsku. W ostatnich latach gwałtownie wzrasta mobilność ludności retoromańskiej, prowadząca do przełamywania małych, zamkniętych przestrzeni życiowych – wioskowych i regionalnych – stanowiących dotychczas enklawy języka retoromańskiego oraz do zwielokrotnienia kontaktów.

Obok wymienionych zagrożeń i trudności można też mówić o pewnych pozytywnych aspektach toczących się procesów. Przede wszystkim należy wskazać na poprawę sytuacji języka retoromańskiego na poziomie kantonalnym i federalnym (referendum w 1996 r., które doprowadziło do zmiany konstytucji i do uznania języka retoromańskiego, rzecz jasna z pewnymi zastrzeżeniami, za czwarty język

¹⁷ W 1993 r. w miejscowości Monte Merita k. Ascony powołana została do życia fundacja „Sprachen und Kulturen” (Języki i kultury). Jej celem jest poprawa wielojęzycznych zdolności komunikacyjnych Szwajcarów. Fundacja ma swój organ prasowy „Babylonia”, regularnie zajmujący się najpoważniejszymi problemami wielojęzyczności w Szwajcarii.

¹⁸ G. Ghisla, *Die Minderheiten brauchen ein Mindestmass an Reziprozität. Gedanken zu einer mehrsprachigen und multikulturellen Schweiz*, „Schweizerische Zeitschrift für Politische Wissenschaft” 1997, nr 3, s. 149-156; R. Coray, „Sprachliche Minderheit” ein Grundbegriff der schweizerischen Sprachenpolitik, [w:] *Minderheitsprachen im Kontext*, Band 1: *Minderheitsprachen zwischen Vielfalt und Standardisierung*, „Bulletin suisse de linguistique appliquée” 1999, nr 69/2, s. 185.

¹⁹ *Zustand und Zukunft...*, s. 262-263.

urzędowy Federacji)²⁰. Znaczącemu pobudzeniu uległa świadomość językowa tej grupy, a dzięki *Rumantsch Grischun* zwielokrotniła się obecność retoromańskiego w życiu publicznym, zwłaszcza w radiu i telewizji. Lepiej też wygląda sytuacja gospodarcza regionu²¹.

b) Problemy Szwajcarii włoskojęzycznej²²

Jest to teren wewnętrznie bardzo zróżnicowany, zarówno pod względem politycznym (kanton Tessin ukierunkowany na południe, na sąsiadujące Włochy, oraz cztery doliny w Gryzonii, oddzielone od siebie i ukierunkowane na północ, ubogie, z silną emigracją, zagrożone kulturowo), ale także historycznym i geograficznym. Dominuje krajobraz alpejski, odciskający swe piętno na gospodarce i kulturze. Gospodarczo obszar włoskojęzyczny uzależniony jest od reszty Szwajcarii, zwłaszcza niemieckojęzycznej. To powoduje emigrację młodzieży, tym bardziej, że większość młodych zdobywa wykształcenie poza swoim kantonem, gdyż jeszcze do niedawna brakowało w nim wyższych uczelni; dopiero w 1996 r. powstał uniwersytet w Lugano. Przez długi czas kanton Tessin był zdominowany przez drobne gospodarstwa chłopskie, dopiero ostatnio rozwinął się tu przemysł i turystyka. Krajobraz jest bardzo atrakcyjny, a to powoduje napływ niemieckojęzycznych Szwajcarów (na wakacje, ale także na dłuższe pobyty) i Niemców.

Mimo statusu języka urzędowego, włoski jest słabo znany nie tylko poza kantonem, ale nawet na jego obszarze; tłumaczenia oficjalnych dokumentów urzędowych na język włoski ukazują się jako ostatnie, z opóźnieniem. Egzystencja grupy włoskojęzycznej nie jest zagrożona ilościowo (dzięki imigracji z Włoch – liczba włoskojęzycznych mieszkańców Szwajcarii nawet wzrasta), lecz jakościowo; włoski może stać się językiem regionalnym (reliktem językowym kantonu Tessin i niektórych południowych dolin Gryzonii), coraz bardziej ograniczonym przestrzennie i społecznie (mniejszy obszar, mniej liczne kręgi użytkowników). Pewną nadzieję stwarza rosnąca otwartość na Włochy, zintensyfikowana wymiana. Mówi się także o potrzebie większej kontroli struktury obecności w życiu społecznym języka niemieckiego oraz o ewentualnym stosowaniu środków skłaniających grupy niemieckojęzyczne do asymilacji (chodzi zwłaszcza o media).

c) Problemy Szwajcarii francuskojęzycznej²³

Francuskojęzyczna Szwajcaria jest – dzięki reformacji – najmniej zróżnicowana pod względem dialektalnym (jakkolwiek od lat 90. XX wieku obserwuje się rewitalizację dialektu frankoprowansalskiego). Mieszkańcy regionu mają dobre i liczne

²⁰ A. Baur, *Allegra genügt nicht. Ratoromanisch als Herausforderung für die Schweiz*, Chur 1996.

²¹ Szerzej o najnowszych przemianach w społeczności retoromańskiej pisze H. Florkowska-Frančić, *Retoromanie. Trudny sukces małej grupy: perspektywa historyczna i stan obecny*, „Przegląd Polonijny” 2004, nr 4.

²² *Zustand und Zukunft...*, s. 272-279.

²³ *Ibidem*, s. 280-286.

relacje z frankofonami na całym świecie, m.in. uczestniczą w „szczytach” wszystkich krajów francuskojęzycznych, organizowanych od 1986 r. Dzięki znacznej sile asymilacyjnej nie ma groźby zdominowania grupy przez liczną imigrację. Dużo jest też na tym obszarze stowarzyszeń kulturalnych i językowych (Alliance Culturelle Romande, Association Française de Berne, Helvetia Latina). Wśród najpoważniejszych problemów wymienia się izolację tej grupy nie tylko w stosunku do sąsiadującej grupy niemieckojęzycznej, ale także do włosko- i retoromańskojęzycznej. W odniesieniu do stosunków ze Szwajcarami niemieckojęzycznymi funkcjonuje nawet osobne pojęcie *Röstigraben*²⁴ (rów, fosa), symbolizujące kulturową barierę między dwiema najliczniejszymi grupami narodowymi Szwajcarii.

d) Problemy Szwajcarii niemieckojęzycznej²⁵

Niemieckojęzyczni Szwajcarzy stanowią największą grupę językową tego kraju (ok. 73%). Najważniejszy problem w relacjach z pozostałymi grupami językowymi Szwajcarii to dyglozja, która na tym obszarze jest szczególnie wyrazista. Język standardowy, czyli *Hochdeutsch*, używany jest zasadniczo tylko w piśmie, a i to niechętnie. Obok funkcjonuje tzw. szwajcarskoniemiecki język pisany. W mowie natomiast króluje niepodzielnie tzw. *Schwyzerdütsch*²⁶, dodatkowo podzielony na szereg wzajemnie zróżnicowanych dialektów²⁷. W sferze życia publicznego, a zwłaszcza w mediach (RTV), *Schwyzerdütsch* jest używany powszechnie. Coraz częściej mówi się o „holandyzacji” Szwajcarii niemieckojęzycznej, mając na myśli bariery językowe między niemieckojęzycznymi Szwajcarami a Niemcami czy Austriakami. *Schwyzerdütsch* jest przez niemieckojęzycznych Szwajcarów uważany za język ojczysty, chociaż oficjalnie nie ma statusu odrębnego języka.

Powszechna dyglozja powoduje problemy w relacjach z innymi Szwajcarami, bo, chcąc porozumieć się z niemieckojęzycznymi krajanami, muszą oni opanować dwa języki niemieckie. Najmocniej protestują przeciwko temu frankofobi – udają, że nic nie wiedzą o *Schwyzerdütsch*; Retoromanie i Tessyńczycy są dużo bardziej elastyczni – potrafią posługiwać się także dialektami. Kwestia dialektów używanych przez grupę niemieckojęzyczną, obok jej przewagi liczbowej i gospodarczej, powoduje, że Szwajcarzy z „bloku łacińskiego” są negatywnie nastawieni do grupy niemieckojęzycznej, wręcz mówi się o pogardzie dla niej.

²⁴ Jest to wyrażenie ze szwajcarskiego języka politycznego, oznacza: (a) różnicę w mentalności między Szwajcarami niemieckojęzycznymi a francuskojęzycznymi (Romans), (b) ukryty konflikt między większością niemieckojęzyczną a mniejszościami: frankofońską i włoskofońską. Owo *Röstigraben* wyraża się m.in. w różnicowaniu zachowań wyborczych w kwestiach polityki zagranicznej (Romania jest znacznie bardziej otwarta na zagranicę); także – chociaż słabiej – w kwestiach polityki transportowej, narkotyków, środowiska, polityki społecznej; tu obszar francuskojęzyczny (*Romandie*) jest bardziej konserwatywny, technokratyczny i socjalistyczny. Niektórzy twierdzą, że linia z północy na południe: Brünig–Napf–Reuss to jedyna wyraźna granica kulturowa Szwajcarii. Szerzej na temat *Röstigraben* zob. Ch. Büchi, *Röstigraben. Das Verhältnis zwischen deutscher und französischer Schweiz. Geschichte und Perspektiven*, Zürich 2000.

²⁵ *Zustand und Zukunft...*, s. 287-292.

²⁶ Inne formy określenia tego języka to *Schwyzerdeutsch* lub *Schwyzerdütsch*.

²⁷ Zob.: T. M. Marzantowicz, *Sytuacja językowa w niemieckojęzycznej Szwajcarii*, Zurych 1995.

Tab. 4. Procentowy udział *Hochdeutsch* i *Schwyzerdütsch* jako języków używanych w rodzinie na niemieckim obszarze językowym Szwajcarii (2000 r.)

	Razem	Szwajcarzy	Obcokrajowcy
Hochdeutsch	3,4	1,3	13,8
Schwyzerdütsch	80,5	90,8	29,1

Źródło: G. Lüdi, I. Werlen, *Sprachlandschaft in der Schweiz...*

Mniej uprzedzeń niż w Romandii jest w części włoskojęzycznej. Tutejsi Szwajcarzy nie czują się tak związani z terytorium, są bardziej mobilni (ok. 20% z nich mieszka poza obszarem języka włoskiego), do niedawna nie mieli uniwersytetu, więc wyższe wykształcenie najczęściej zdobywali w zachodniej lub północnej Szwajcarii, ich system edukacyjny jest też bardziej otwarty (język francuski nauczany jest jako pierwszy obcy, w szkołach średnich także niemiecki). W publicystyce można wprawdzie spotkać wyraz *Polentagraben* na określenie kulturowej bariery pomiędzy grupą włoskojęzyczną a niemieckojęzyczną, ale nie występuje on równie często, ani też nie ma takiej wagi jak wspomniane wyżej *Röstigraben*.

5. Zmiany w charakterze szwajcarskiej wielojęzyczności

Mając na uwadze naszą dotychczasową analizę usytuowania poszczególnych grup językowych w Szwajcarii, zaproponować można trzy teoretyczne modele relacji²⁸ pomiędzy nimi:

model I: grupa niemieckojęzyczna pozostaje w opozycji do grup łacińskojęzycznych (francuskiej, włoskiej i retoromańskiej); model ten wyrażałby się stosunkiem liczbowym 3:1;

model II: grupa niemieckojęzyczna konfrontuje się oddzielnie z każdą z pozostałych grup: francuską, włoską i retoromańską; model ten wyrażałby się stosunkiem liczbowym 4:1 + 16:1 + 72:1;

model III: grupa niemieckojęzyczna pozostaje na obrzeżach układu, zaś relacje nawiązywane są pomiędzy grupą francuskojęzyczną i pozostałymi grupami wywodzącymi się z pnia łacińskiego; model ten wyrażałby się stosunkiem liczbowym 4:1 + 20:1.

W praktyce funkcjonuje model II, w tradycji szwajcarskiej każda grupa ma myśleć o sobie sama. Czyli grupy łacińskojęzyczne, każda z osobna, załatwiają swoje sprawy z większością niemieckojęzyczną. Relacje te charakteryzuje lęk przed germanizacją. Stosunki między grupą niemieckojęzyczną a francuskojęzyczną są od dawna ustabilizowane (i poniekąd „utrwalone” przez *Röstigraben*), podobnie ustabilizowane (choć dopiero od końca XX wieku) są stosunki grupy niemieckojęzycznej z włoskojęzyczną. Natomiast od XII wieku (!) nieustannie rośnie napływ ludności niemieckojęzycznej na obszary retoromańskie.

²⁸ U. Dürmüller, *Mehrsprachigkeit im Wandel...*, s. 23.

Pod koniec XX wieku Szwajcaria okazała się mniej wielojęzyczną całością, a bardziej zlepkiem partykularyzmów, dużych i małych obszarów językowych, odrębnych kantonów i gmin. Wprawdzie wspólnota grup językowych to raczej nie sprawa mas, a pewnych klas politycznych i intelektualistów poczuwających się do odpowiedzialności za kulturę, ale ostatnie badania pokazują, że nawet w środowiskach opiniotwórczych coraz bardziej rozpowszechnia się swoisty „narodowy leseferyzm”. Sceptycyzm w podejściu do prowadzenia polityki językowej widoczny jest zwłaszcza w kręgach gospodarczych. Mitem okazuje się m.in. przekonanie o Szwajcarach-poliglottach. Tylko 6% Szwajcarów wynosi dwujęzyczność z domu rodzinnego.

Tab. 5. Repertuary językowe w poszczególnych grupach językowych Szwajcarii

Grupa / używane języki (w kolejności)	Niemieckojęzyczni	Francuskojęzyczni	Włoskojęzyczni	Retoromanie
Język pierwszy (L ₁)	niemiecki	francuski	włoski	retoromański
Język drugi (L ₂)	francuski	niemiecki	francuski	niemiecki
Język trzeci (L ₃)	otwarty	otwarty	niemiecki	francuski

Źródło: U. Dürmüller, *Mehrsprachigkeit im Wandel...*, s. 52.

Z przedstawionego zestawienia wynika, że to Szwajcarzy włoskojęzyczni i Retoromanie wnoszą najwięcej do komunikacji wewnątrzszwajcarskiej. Ciekawą jest rzeczą zestawienie powyższych danych z danymi o pożądanym przez młodych Szwajcarów repertuarze językowym.

W powyższej tabeli warto zwrócić uwagę na język angielski, który nie pojawiał się w dotychczasowych rozważaniach, ale którego nie da się pominąć w analizie obecnej i przyszłej szwajcarskiej wielokulturowości. Kwestia ta zostanie szczegółowo omówiona w dalszej części artykułu.

I jeszcze jeden aspekt mitu o wielojęzyczności Szwajcarów: badania wykazują, że 1/5 młodych Szwajcarów w ogóle nie jest w stanie porozumieć się z krajami z innymi niż własna grup językowych, a tylko 1/4 może to uczynić bez żadnych problemów²⁹. Można więc zaryzykować tezę, że wielojęzyczność Szwajcarii uzyskała nowy sens: kraj nie składa się już z regionów homogenicznych językowo, lecz jest wielojęzyczny już na poziomie regionów.

Tab. 6. Pożądana znajomość języków w poszczególnych grupach językowych

Grupa / pożądana znajomość języków (w kolejności)	Niemieckojęzyczni	Francuskojęzyczni	Włoskojęzyczni	Retoromańskojęzyczni
L ₁	niemiecki	francuski	włoski	retoromański
L ₂	angielski	angielski	angielski	niemiecki
L ₃	francuski	niemiecki	francuski/ niemiecki	francuski

Źródło: U. Dürmüller, *Mehrsprachigkeit im Wandel...*, s. 55.

²⁹ U. Dürmüller, *Mehrsprachigkeit im Wandel...*, s. 62.

Procentowo w latach 1960-1990 względną stabilność utrzymywały: niemiecki, francuski i włoski. Retoromański zmniejszył swój udział z 0,9% do 0,6% (czyli o 1/3), zaś grupa innych języków (nienarodowych) zwiększyła swój udział z 1,4% do 8,9%, (czyli ponad sześciokrotnie!). Ten proces jest szczególnie widoczny w miastach: Genewa – 34% obcokrajowców, Bazylea – 23%, Lucerna – 16%. Wielojęzyczność traci swój wymiar terytorialny, ale zachowuje (czy raczej oby zachowywała...) personalny – Szwajcarzy stają się (oby się stawali...) wielojęzyczni. Granice językowe tracą wymiar geograficzny, a zyskują (oby zyskiwały...) wymiar mentalny. Dotychczas granice językowe miały wymiar bardziej konfrontacji niż spotkania pomiędzy obszarami językowymi, były bardziej barierami chroniącymi przed wpływami z zewnątrz, środkiem zabezpieczającym „czystość językową” wewnątrz obszaru.

Aktualna wysoka mobilność wewnętrzna społeczeństwa szwajcarskiego zmienia ten stan rzeczy. Kontakty mają miejsce nie tylko na granicy, ale i wewnątrz obszarów. Owszem, granice przebiegają teraz w świadomości konkretnych osób, i w nich też dokonuje się spotkanie. Dwu- czy wielojęzyczność nie oznacza już niebezpieczeństwa dla języków wewnątrz ich terytorium, ale szansę na ponadgraniczne spotkanie w sobie samym z językiem i kulturą innych ludzi, czyli ubogacenie jednostki i całego społeczeństwa.

6. Problem języka angielskiego³⁰

Jaki status ma język angielski w Szwajcarii? Z ilościowego punktu widzenia (cenzus 1990) – mniej niż 1% Szwajcarów uważa go za swój L₁ (główny język³¹), czyli mniej niż hiszpański, portugalski czy języki byłej Jugosławii. Angielskojęzyczni mieszkańcy Szwajcarii stanowią więc bardzo niewielką mniejszość. Ale procent angielskich native speakerów w Szwajcarii ostatnio rośnie. Jeśli więc wziąć pod uwagę inne kryteria – językowo-kulturowe, prawno-polityczne i terytorialno-narodowe³² – angielskojęzyczni native speakerzy nie są w Szwajcarii grupą mniejszościową.

Angielski można jednakowoż uważać za język większościowy w tym sensie, że staje się on bardzo ważnym językiem obcym. 53% kursów języków obcych dla dorosłych to kursy angielskiego, także w szkołach widoczna jest powszechna tendencja do nauczania tego języka. Na każdego angielskiego native speakera w Szwajcarii jest dziesięciu Szwajcarów, którzy znają angielski jako język obcy na poziomie co najmniej Cambridge First Certificate.

We wrześniu 2000 r. kanton Zurych wprowadził do szkół język angielski jako pierwszy język obcy, wywołując tym w kraju prawdziwą burzę, gdyż decyzja ta sprzeciwia się szwajcarskiej konstytucji, nakazującej, aby pierwszym językiem obcym był zawsze któryś z języków narodowych. Angielski nie jest językiem na-

³⁰ S. Dingwall, H. Murray, *The future of English in Switzerland: a majority/minority problem?*, [w:] *Minderheitensprachen im Kontext*, Band 2: *Minderheitensprachen in Bewegung: Mobilität und Sprachwandel*, „Bulletin suisse de linguistique appliquée” 1999, nr 69/2, s. 189-206.

³¹ Do 1980 roku w statystykach używano pojęcia „język ojczysty” (*Muttersprache*).

³² Zob.: R. Coray, „*Sprachliche Minderheit*”...

rodowym Szwajcarii, niemniej jest używany w komunikacji wewnętrznej, zwłaszcza w takich środowiskach i instytucjach, jak wyższe uczelnie, bankowość, przemysł farmaceutyczny i precyzyjny, przemysł muzyczny i rozrywkowy, turystyka, organizacje międzynarodowe. Może więc zacząć istotnie konkurować z językami narodowymi³³, co zależeć będzie od tego, jak dalej będzie się rozprzestrzeniał, i jak Szwajcarzy będą na to reagować.

Jakie funkcje pełni dziś język angielski w Szwajcarii?

1) Jest językiem komunikacji w licznych obszarach życia społecznego (organizacje i firmy międzynarodowe, nauka, technologia i inne, turystyka).

2) Jest neutralną alternatywą innych języków, używa się go chętnie w sytuacjach, gdy wybór któregoś z języków narodowych lub lokalnych pociągałby za sobą niepożądane konsekwencje. To potencjalny język wewnętrzny, przeciwko czemu oponują obrońcy tradycyjnej wielokulturowości Szwajcarii: „Językowa uniformizacja towarzysząca utracie tradycji językowych własnego kraju nie powinna być ceną, którą trzeba będzie zapłacić za stanie się społeczeństwem postępowym”³⁴.

3) Pełni funkcję kulturowego symbolu: wskazuje na (a) powiązania z kulturą młodzieżową, (b) przynależność do elity znającej angielski jako język obcy, (c) pożądaną, międzynarodowy wizerunek Szwajcarii i szwajcarskich produktów³⁵. Funkcje języka angielskiego w Szwajcarii związane są, jak widać, z jego dominującą rolą w komunikacji globalnej oraz z poszukiwaniem równowagi między narodowymi grupami językowymi. Nawet jeśli nie zostaną zrealizowane propozycje, aby angielski stał się obowiązkowym językiem obcym dla wszystkich dzieci w szkołach szwajcarskich, to i tak będzie on coraz szerzej i powszechniej nauczany, bo będzie kluczem do kariery zawodowej.

Inną konsekwencją ekspansji języka angielskiego (po wspomnianym pogłębieniu izolacji regionalnej Szwajcarii) będzie prawdopodobnie dalszy rozwój dialektów. Zabraknie bowiem istotnej racji dla pielęgnowania form standardowych języków narodowych – skoro z italo- czy frankofonami rozmawia się po angielsku...

Możliwe drogi rozwoju wielokulturowości w Szwajcarii

Mając na uwadze wspomniane wyżej zjawiska i procesy, pytanie o kierunki przemian szwajcarskiego wielokulturowego społeczeństwa jest jak najbardziej na czasie. Utrzymanie tradycyjnej czterokulturowości jest bardzo mało prawdopodobne. Czym

³³ G. Ludi, I. Werlen, R. Franceschini *et al.*, *Die Sprachenlandschaft Schweiz. Auswertung der Eidgenössischen Volkszählung 1990*, Bundesamt für Statistik, 1997, za: S. Dingwall, H. Murray, *The future of English in Switzerland: a majority/minority problem?*, [w:] *Minderheitensprachen im Kontext*, Band 2: *Minderheitensprachen in Bewegung: Mobilität und Sprachwandel*, „Bulletin suisse de linguistique appliquée” 1999, nr 69/2, s. 199.

³⁴ *Zustand und Zukunft...*, s. 6.

³⁵ J. Cheshire, L.-M. Moser, *English as a cultural symbol: the case of advertisements in French-speaking Switzerland*, „Journal of Multilingual and Multicultural Development” 1994, nr 15/6, za: S. Dingwall, H. Murray, *The future of English in Switzerland: a majority/minority problem?*, [w:] *Minderheitensprachen im Kontext*, Band 2: *Minderheitensprachen in Bewegung: Mobilität und Sprachwandel*, „Bulletin suisse de linguistique appliquée” 1999, nr 69/2, s. 200.

zostanie ona zastąpiona? Czy jeszcze bardziej rozbudowaną wielojęzycznością? A może „dwu-i-pół-języcznością” (przetwarzają języki niemiecki i francuski, zaniknie retoromański, a włoski zostanie zredukowany do reliktu kulturowego)?³⁶ Czy może przeciętny Szwajcar będzie dwujęzyczny, ale w układzie: znajomość jednego z języków narodowych + znajomość angielskiego³⁷? Czy Szwajcaria stanie się anglojęzyczna? A może kraj ten zmierzać będzie w kierunku coraz silniejszej regionalizacji językowej? Wszystkie możliwe rozwiązania mogą być różne (choć w niejednakowym stopniu) dla szwajcarskiej tożsamości narodowej³⁸. Najwięcej miejsca w aktualnej dyskusji nad zasygnalizowanymi problemami poświęca się następującym dwóm możliwym scenariuszom: poszerzonej wielojęzyczności („dialog poliglotów”) oraz przyjęciu jakiegoś jednego języka za środek komunikacji wspólny dla wszystkich³⁹.

Dialog poliglotów. Oficjalnie ten właśnie kierunek jest popierany i tak się postrzega rolę systemu edukacyjnego – aby wprowadzić dwu-, trój- lub nawet czterojęzyczność. Nawet przy bierniej znajomości innego niż własny języka narodowego dyskurs⁴⁰ byłby już możliwy. Trudności, jakie się tu jawią, to wspomniana wyżej słaba (a przynajmniej nie powszechna) znajomość innych języków i znikoma – dialektów, zwłaszcza *Schwyzertütsch*. Ponadto praktyka szwajcarska pokazuje, że rzadko dochodzi do dialogu w dwóch językach (aktywnym i pasywnym); istnieje swoisty „ranking adaptacji” poszczególnych grup w sytuacjach dialogów międzygrupowych; na szczycie są Retoromanie i Tessyńczycy, na dole – francuskojęzyczni. Szwajcarzy niemieckojęzyczni chętniej używają języka obcego niż *Hochdeutsch*. A w niektórych układach (np. w kontaktach między Szwajcarami francusko- i włoskojęzycznymi) pełny dialog wymaga od Romandów trójjęzyczności, gdyż dla nich włoski jest dopiero trzecim w kolejności opanowywanym językiem. Na dodatek stopień znajomości języków innych niż ojczysty nie jest wystarczający, choć system nauczania języków w Szwajcarii uważa się w Europie za wzorcowy.

Lingua franca. Żaden z języków narodowych Szwajcarii nie ma szans na pełnienie takiej funkcji, a to ze względów historycznych i psychologicznych (żaden język nie jest neutralny dla pozostałych). Tylko wybiórczo, w niektórych obszarach życia społecznego, rolę *lingua franca* spełnia włoski – np. w budownictwie czy w hote-

³⁶ *Quadrilinguismo svizzero redotto a 2½? Rapporto su presente e futuro del romancio e dell'italiano nel Grigioni – Gharimenti e raccomandazioni del Gruppo di lavoro istituito dal Consiglio federale*, ed. H. R. Dörig e Ch. Reichenau con la collaborazione di I. Camartin, Disentis 1983.

³⁷ Model: „język ojczysty + angielski” osłabiłby więź narodową. Poszczególne regiony jeszcze mocniej niż obecnie zwracałyby się ku krajom sąsiednim – nosicielom danej kultury. Brak komunikacji pomiędzy różnymi grupami Szwajcarów będzie powiększał dystans do wartości wyrosłych na gruncie wspólnoty narodowej. Poszczególne grupy językowe Szwajcarii oddalą się od siebie, gdy ich mieszkańcy zaczną porozumiewać się po angielsku. Siła wspólnoty narodowej uległaby osłabieniu lub zanikowi. To wydaje się zbyt wysoką ceną za powszechną dwujęzyczność z udziałem języka angielskiego.

³⁸ *Zustand und Zukunft...*, s. XIII.

³⁹ U. Dürmüller, *Mehrsprachigkeit im Wandel...*, s. 65-82.

⁴⁰ Dyskurs to tyle co formy komunikacji i wzajemnych relacji, urzeczywistnianych za pomocą dokumentów (gazet, czasopism, magazynów, książek, telewizji, kina), zob.: R. Coray, „*Sprachliche Minderheit*”...

larstwie, jako że branże te są zdominowane przez grupę włoskojęzyczną. Szansę natomiast ma język angielski, obcy dla wszystkich grup językowych Szwajcarii i powszechnie akceptowany. Pytanie dotyczy natomiast miejsca, jakie język angielski zajmuje (powinien zajmować?) w repertuarze językowym Szwajcarów – L₂, L₃ czy L₄? (zob. tab. 6 – dane o języku, którego młodzi Szwajcarzy – zresztą nie tylko młodzi – najbardziej chcieliby się uczyć. Angielskiego najchętniej uczy się – jako L₂ – 58% Szwajcarów w kantonach niemieckojęzycznych i 65% Szwajcarów w kantonach francuskojęzycznych, podczas gdy francuskiego w części niemieckojęzycznej uczy się już tylko 23% uczniów, a niemieckiego w części francuskojęzycznej – 21%). W konsekwencji czterojęzyczny dotychczas repertuar językowy Szwajcarów (jakiegokolwiek by on nie był jakości) może zostać zastąpiony repertuarem dwupółjęzycznym⁴¹. Taki proces zdaje się nieunikniony; można go tylko spowolnić. Aktualna świadomość wygląda tak, że dorośli chcą angielskiego jako L₂, ale nie jako języka narodowego; młodszy nawet tu nie mają oporów... Już od połowy lat 80. język angielski jest najlepiej opanowanym L₂ (30%), podczas gdy francuski – w 29,3%, niemiecki – w 23,8%; włoski – 5,9%, retoromański – 0,7%.

Opisane powyżej możliwe drogi rozwoju szwajcarskiej wielokulturowości to wyraz ścierania się tradycjonalizmu i kulturowego leseferyzmu. Leseferizm, z natury rzeczy niewymagający instytucjonalnego wsparcia, zdaje się na żywiołowość procesów społecznych. Problemy związane z jednej strony z osłabieniem więzi między czterema narodowymi grupami językowymi Szwajcarii i zagrożeniem egzystencji grupy retoromańskiej, z drugiej zaś strony z rosnącą liczbą obcojęzycznych przybyszów (pracowników, azylantów, uciekinierów, nielegalnych imigrantów) rozwiążą się same. Nie ma potrzeby ani sensu ingerować w zjawiska, którymi i tak rządzą niezmiennie prawa społeczne. Tradycjonalizm stara się tymi procesami sterować tak, by uchronić budowane przez wieki dziedzictwo narodowe kraju. Wielokrotnie cytowany w niniejszym opracowaniu raport Grupy Roboczej, powołanej do życia przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Konfederacji Szwajcarskiej⁴², jest wyrazem takich właśnie działań. Grupa Robocza konsekwentnie broni tezy o konieczności ochrony czterojęzyczności Szwajcarii, przede wszystkim na poziomie językowym (przestrzeganie konstytucyjnej zasady wolności językowej, zasadnicze równouprawnienie czterech języków narodowych na poziomie federalnym – oczywiście w racjonalnych granicach, wspieranie wielojęzyczności, stosowne reprezentowanie wszystkich grup językowych na płaszczyznach polityki, edukacji, kultury i życia publicznego, zapewnienie porozumienia między wspólnotami językowymi i kulturowymi poprzez opanowanie form standardowych, wymianę kulturową, wychowanie międzykulturowe, poszerzenie wzajemnej informacji, dalej – utrzymanie obszarów językowych, zapewnienie stabilności granic językowych, wspieranie zagrożonych języków – retoromańskiego i włoskiego – także poprzez utrzymanie możliwie zamkniętych obszarów językowych, wspieranie osób dwujęzycznych, wyrozumiałość – to znaczy niewymagająca wykorzenienia – akulturacja osób wywodzących się z innych niż szwajcarskie grup językowych,

⁴¹ Zob. także: *Quadrilinguismo svizzero redotto a 2½?*...

⁴² *Zustand und Zukunft...*

promowanie postawy zrozumienia dla obcokrajowców) oraz na innych poziomach: zachowanie równowagi demograficznej, chęć wzajemnego językowego i kulturowego zrozumienia (tu wielka rola edukacji), formowanie grup językowych jako wspólnot solidarnych (chodzi o gotowość większości do ponoszenia ofiar na rzecz mniejszości, np. respekt grupy niemieckojęzycznej dla tych wszystkich, którzy nie znają jej dialektów), zapewnienie gospodarczych podstaw zagrożonym językom mniejszościowym⁴³.

Podsumowanie

Opcja tradycyjna w sferze języka odniosła niedawno znaczący sukces. Referendum narodowe pozwoliło zmienić zapis konstytucyjny i podnieść język retoromański – ze stosownymi ograniczeniami – do rangi czwartego języka urzędowego Szwajcarii (18 IV 1999 r., art. 70). Ale czy uda się sterować procesem zmiany społecznej w założonym kierunku? Zapewne zadecyduje rynek, a nie politycy. Jeśli dotychczas trwanie Szwajcarii jako narodu w warunkach wielojęzyczności i wielokulturowości było możliwe dzięki przecinaniu się szeregu granic (wyznaniowych, językowych, administracyjnych) oraz wspólnie podzielanej woli jej obywateli, to oby tej woli nie zabrakło w nowym kontekście wielojęzyczności i wielokulturowości, oby nie zabrakło solidarności międzygrupowej, świadomości wspólnej historii.

Szwajcaria jest laboratorium, przestrzenią, w której można sprawdzić, jak różne grupy językowe i kulturowe nawzajem ze sobą przestają, żyją, jak tworzą jedną całość. Na przykładzie Szwajcarii można pokazać, jakie nowe możliwości stwarza pluralistyczna językowo i kulturowo nowa Europa ze swoimi wieloma wspólnotami regionalnymi. Najnowsze, wprawdzie pojedyncze, ale donośne głosy, jakie dało się usłyszeć w Szwajcarii, np. te przy okazji narodowego święta 1 VIII 2005 r. (tzw. *Rütli-feier*), burzą jednoznacznie optymistyczny obraz przyszłości szwajcarskiej wielokulturowości (o drastycznych incydentach w wykonaniu skrajnej prawicy była mowa wcześniej). Natomiast Jürg Michel, dyrektor jednego z zakładów przemysłowych w miejscowości Arosa, w świątecznym przemówieniu 1 VIII 2005 r. wyraził troskę o stan duchowy młodego pokolenia Szwajcarów: „Przed 25 laty Szwajcaria była w ścisłej czołówce światowej w kwestiach wolności, demokracji, kultury politycznej, wydajności pracy, odpowiedzialności za siebie i dobrobytu. Ale od tego czasu zaczęło się dbanie o zachowanie stanu posiadania, pojawiła się pasywna mentalność roszczeniowa, wygodna i zadufanie w państwo. Konsekwencje tego stanu rzeczy to brak odwagi i innowacyjności. Potrzebny jest bardziej niż przeciętny wzrost demograficzny, potrzebny także rozwój edukacji”⁴⁴.

O coraz bardziej widocznym zamykaniu się w sobie młodego szwajcarskiego społeczeństwa świadczyć mogą także dane demograficzne. W 2. poł. XX w. nastąpiło swoiste odwrócenie struktury wielkości gospodarstw domowych. Domi-

⁴³ *Ibidem*, s. 320.

⁴⁴ Ch. Buxhofer, *Wir sind zu bequem geworden*, „Bündner Tagblatt” 2005, nr 178.

nią obecnie – podobnie jak w całym ponowoczesnym świecie – gospodarstwa jedno- i dwuosobowe.

Dodatkowym, pośrednim argumentem na rzecz tezy o indywidualizacji i atomizacji społeczeństwa szwajcarskiego (niestety, z braku danych niemożliwym tutaj do systematycznego przedstawienia) są systemy opieki zdrowotnej i emerytalny. Stanowią one jeden z przykrzejszych tematów rozmów w Szwajcarii. Opieka zdrowotna opiera się na skomplikowanej i bardzo kosztownej sieci ubezpieczeń, obrośnięta jest niewyobrażalnie powolną biurokracją, co powoduje, że wielu obywateli umiera, zanim uzyska przysługujące im świadczenia.

Tab. 7. Wielkość gospodarstw domowych w Szwajcarii (w %)

Rok / przeciętna liczba osób w gospodarstwie domowym	1930	1960	1990	2000
1	9	14	32	31
2	20	22	28	31
3	22	22	18	11
4	19	19	14	12
5 i więcej	30	23	8	5

Źródło: *Survista statistica da la Svizra 2005...*, s. 7.

Dwudziestowieczny szwajcarski intelektualista, teolog i pisarz, Karol Barth, za grzech swoich krajan wobec ludzkości uznał „dystans wobec świata i jego dramatycznych nieraz losów, i oglądanie go przez okienko małego, ale dobrze urządzonego domu”⁴⁵. Czy ta wypowiedź pozwoli nam lepiej zrozumieć współczesne narodowe dylematy Szwajcarii? Od czasów Bartha owo metaforyczne okienko nie tylko się bardzo poszerzyło, ale umożliwiło przedostanie się do Szwajcarii kolejnych fal obcych kulturowo imigrantów. Jak długo jeszcze uda się Szwajcarom dzielić społeczną przestrzeń swego kraju na swoich i obcych? Czy ich dom nadal będzie się wyróżniał w Europie „dobrym urządzeniem”? To tylko niektóre z pytań, pozostających na razie bez odpowiedzi, ale zadawanych w zmieniającym się znacząco kontekście kulturowym.

Bibliografia

„Bündner Tagblatt” 2005, nr 177, 178.

„Die Südostschweiz” 2005, nr 178.

Baur A., *Allegra genügt nicht. Ratoromanisch als Herausforderung für die Schweiz*, Chur 1996.

Baur A., *Viva la Grischa*, Frauenfeld 1997.

Buxhofer Ch., *Wir sind zu bequem geworden*, „Bündner Tagblatt” 2005, nr 178.

Büchi Ch., *Röstigraben. Das Verhältnis zwischen deutscher und französischer Schweiz. Geschichte und Perspektiven*, Zürich 2000.

⁴⁵ J. Wójtowicz, *Historia Szwajcarii...*, s. 274.

- Cheshire J., Moser L.-M., *English as a cultural symbol: the case of advertisements in French-speaking Switzerland*, „Journal of Multilingual and Multicultural Development” 1994, nr 15/6, za: Dingwall S., Murray H., *The future of English in Switzerland: a majority/minority problem?*, [w:] *Minderheitensprachen im Kontext*, Band 2: *Minderheitensprachen in Bewegung: Mobilität und Sprachwandel*, „Bulletin suisse de linguistique appliquée” 1999, nr 69/2.
- Coray R., „*Sprachliche Minderheit*” ein Grundbegriff der schweizerischen Sprachenpolitik, [w:] *Minderheitensprachen im Kontext...*
Die viersprachige Schweiz, von H. Bickel, R. Schläpfer, Aarau 2000.
- Dingwall S., Murray H., *The future of English in Switzerland: a majority/minority problem?*, [w:] *Minderheitensprachen im Kontext...*
- Dürmüller U., *Mehrsprachigkeit im Wandel. Von der viersprachigen zur vielsprachigen Schweiz*, Zürich 1996.
- Florkowska-Frančić H., *Retoromanie. Trudny sukces małej grupy: perspektywa historyczna i stan obecny*, „Przegląd Polonijny” 2004, nr 4.
- Florkowska-Frančić H., „*Obrona duchowa kraju*” w Szwajcarii przed II wojną światową. *Między kulturą a polityką*, [w:] *Wokół historii i polityki. Studia z dziejów XIX i XX wieku dedykowane Profesorowi Wojciechowi Wrzesińskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, pod red. S. Ciesielskiego i in., Toruń 2004, s. 173-184.
- Gellner E., *Narody i nacjonalizm*, Warszawa 1991.
- Ghisla G., *Die Minderheiten brauchen ein Mindestmass an Reziprozität. Gedanken zu einer mehrsprachigen und multikulturellen Schweiz*, „Schweizerische Zeitschrift für Politische Wissenschaft” 1997, nr 3, s. 149-156, za: R. Coray, „*Sprachliche Minderheit*” ein Grundbegriff der schweizerischen Sprachenpolitik, [w:] *Minderheitensprachen im Kontext...*
- Ludi G., Werlen I., Franceschini R. et al., *Die Sprachenlandschaft Schweiz. Auswertung der Eidgenössischen Volkszählung 1990*, Bundesamt für Statistik, 1997, za: Dingwall S., Murray H., *The future of English in Switzerland: a majority/minority problem?*, [w:] *Minderheitensprachen im Kontext...*
- Lüthy H., *Politische Probleme der Mehrsprachigkeit in der Schweiz*, „Civitas” 1996, nr 22.
- Marzantowicz T. M., *Sytuacja językowa w niemieckojęzycznej Szwajcarii*, Zurych 1995.
- Quadrilinguismo svizzero redotto a 2½? Rapporto su presente e futuro del romancio e dell'italiano nel Grigioni – Ghiarimenti e raccomandazioni del Gruppo di lavoro istituito dal Consiglio federale*, ed. H. R. Dörig, Ch. Reichenau con la collaborazione di I. Camartin, Disentis 1983.
- Survista statistica da la Svizra 2005*, Uffizi federal da statistica, Neuchatel.
- Vuilleumier M., *Flüchtlinge und Immigranten in der Schweiz. Ein historisches Überblick*, Zürich 1987.
- Wójtowicz J., *Historia Szwajcarii*, Wrocław 1989.

Zustand und Zukunft der viersprachigen Schweiz. Abklärungen, Vorschläge und Empfehlungen einer Arbeitsgruppe des Eidgenössischen Departements des Innern, Bern 1989.